

Przedpłata:

Pocztą rocz. 5,
płr. 2,50, kw.
1,25. W Rado-
mii: bez odnosz.
rocz. 4, płr. 2,
kw. 1. Przedpłate
przyjmuje Wy-
dawnictwo i Księ-
garnia.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty.

Ogłoszenia

Przyjmuje Wyda-
wnictwo „Gazety
Radomskiej“ po
cenach stałych
a w Warsz wie-
domy ogłoszeń.
Ogłoszenia tyl-
ko po polsku.

Wydawnictwo „Gazety Radomskiej“ ul. Lubelska, dom W-go Grodzickiego N. 136, otwarte codziennie prócz świąt od godz. 10 rano do 3-ej po poł.

Dziś dnia 23-go Kwietnia: Sotera i Kaja.

Rękopisy nie zwracają się.

Wsch. słońca o godz. 4 m. 35. Zach. o godz. 7 m. 24.

Od Wydawnictwa „Gazety Radomskiej.“

Wydawnictwo „Gazety Radomskiej“, począwszy od 1-go marca roku. bież., wypłaca corocznie: od prenumeraty, ogłoszeń i dołączników, słowem od wszelkich dochodów 10%, na cele użyteczności publicznej, a mianowicie:

1) Na budowę nowego kościoła rzymsko-katolickiego w Radomiu 4%.

2) Na szpital św. Kazimierza 3%.

3) Na Towarzystwo Dobroczynności 3%.

Gazeta, spełniając obowiązek społeczny, ma nadzieję, że ogół popierać będzie jej pracę i dobre dążności.

Henryk Hugo Wróblewski

Acetylen *).

Niewiele jeszcze czasu upłynęło od chwili, kiedy węgiel wapnia i gaz z

*) Proszęni jesteście o pomieszczenie niniejszego artykułu „o acetylenie“, jako odpowiedzi na krytykę naszą nowego oświetlenia, drukowaną przed balem strażackim. Żadnej jednak odpowiedzialności za artykuł ten na siebie nie przyjmujemy. (Przypisek Redakcyi).

niego wytworzony, acetylen doszły do obecnego ekonomiczno-cywilizacyjnego znaczenia. To też nie dziwne, że to nowe pole działalności ludzkiej, skrzętnie było i jest uprawiane przez różne jednostki powołane i niepowołane, ale niestety więcej przez tych ostatnich i rezultaty tej niepowołanej działalności, naderszybko się ujawniły i doprowadziły do chwilowego zdeskredytowania samej istoty rzeczy.

Z tej okoliczności skorzystał skwapliwie konkurencja gazu węglowego i elektryczność, rozdmuchując drobne iskry do siły wielkiego pożaru, ale ponieważ każda rzecz dobra i mająca rację bytu musi sobie prędzej lub później wywalczyć należne stanowisko, tak też i acetylen po wielu trudnościach i niepowodzeniach zyskał szereg przyjaciół, zastępy których rosną z dniem każdym.

Literatura acetylenowa, do niedawna jeszcze czasu dosyć uboga, dopiero w zeszłym roku rzuciła więcej światła na tę sprawę, a odbyta niedawno pierwsza fachowa wystawa acetylenowa w Berlinie i kongres naukowy międzynarodowy, który z tej okazji przez dziesięć dni się zbierał, przyczynił się bezspornie nie mało do wyjaśnienia różnych wątpliwości, i usunięcia z rynku a raczej zdemaskowania niejednego przygodnego fabrykanta przyrządów, do produkowania gazu acetylenowego.

Korzystając z uprzejmie ofiaro-

wanej gościnności w łamach „Gazety Radomskiej“, pozwolę sobie możliwie treściwie i ściśle, opierając się na badaniach naukowych: Bertholot'a, Moissan'a, Wilsona, dr. Oechelhauser'a, Gerdes'a i innych, dać pewne wyjaśnienia co do poruszonych na wstępie niniejszego przedmiotów.

Wynalezienie sposobu racjonalnej i fabrycznej produkcji *węglika wapnia* (Calcium-Carbid) w dużych masach, jako niezbędnego do wytworzenia gazu acetylenowego dało możność acetylenowi wystąpienia na szerszą widownię. W roku 1894 zjawisko to poruszyło cały świat cywilizowany, nazwy węgiel wapnia, acetylen, pojęcia wówczas jeszcze mało znane nawet w sferach technicznych, przechodziły z szybkością błyskawicy z ust do ust, brzmiały do pewnego stopnia jako nazwy obecne i były przedmiotem licznych artykułów dziennikarskich, odczytów i projektów.

Kiedy zaś przeszła burza zachwytu i ożywienia, nie pozostało nic innego, jak zastępy przeciwników i mała skromna garstka prawdziwych przeświadczonych przyjaciół, których stanowisko było nie łatwe. Z całą siłą i wszystkimi rozporządzalnymi środkami walczone przeciw acetylenowi, własności trujące i wybuchowe spotęgowano do niemożliwych rozmiarów i starano się acetylen postawić w rzędzie ciał, śmierć i zniszczenie wszędzie rozsiewających.

Na szczęście, niesprawiedliwe te zarzuty można było z łatwością zwalczać na podstawie obszernych i wyczerpujących badań, które przedsiębrano, by poznać jego własności przy stosowaniu, w praktyce, w pracowniach chemicznych bowiem, a z ten już dawno przez naukę był poznany.

Już w r. 1836 Edmund Davy i Fryderyk Wöhler, obaj znakomici chemicy, znali węgiel wapnia.

Jako pewnik przyjąć można, że właściwym wynalazcą węglika wapnia i acetylenu jest chemik niemiecki Fryderyk Wöhler i że francuski uczonec, profesor Berthelot w Paryżu, już w roku 1862 zajął się wyczerpującym badaniem tych ciał, które dały pobop do dalszych badań i prób w tym kierunku, i doprowadziły ostatecznie do fabrycznej produkcji węglika wapnia.

O pierwszeństwo wynalazku na fabryczny sposób wyrobu węglika wapnia, prowadzi spór ze sobą francuz Henryk Moisson i amerykańnik F. L. Wilson, którzy prawie jednocześnie przyszli do rezultatu, że wapno i węgiel w piecu elektrycznym, przy wysokiej temperaturze prądu elektrycznego, można stopić. Tymczasem stwierdzono faktycznie, że nie niecki elektrochemik Borchers, już siedm lat wcześniej otrzymywał węgiel wapnia w piecu elektrycznym.

Części składowe węglika wapnia: *wapno i węgiel*.

Palone możliwie czyste wapno

MUSZKIETEROWIE Króla Jegomości.

ROMANS HISTORYCZNY,
osnuty na tle pierwszej połowy XVIII w.
przez

Michała Synoradzkiego.

(Dalszy ciąg).

Po dziewięciu dniach przygotowań wyjechał cześnikowicz z Zawad, żegnany i błogosławiony przez ks. Anioła, proboszcza swego, pana Marcina i czeladkę, która panicza niekłamnie kochała. Mógł jechać wygodnie na wózku z tobołkami, ale wolał konia dosiąść, jak przystało na rycerskiego szlachcica, w pełni sił. Pacholik, którego do stolicy zabierał, imieniem Pawełek, chłopiec sprytny, dziarski i szczerze do pana przywiązany, również wolałby harować na podjazdku, ale, że stajnia cześnikowicza nie obfitowała w stadninę, musiał usiąść przy parobku, który wózkiem powoził.

Podróż miał cześnikowicz fatalną—deszcz przepadywał często, drogi rozkładały, wyboiste dały mu się we znaki. Wózek ledwie się włókł, chociaż konie były silne i paszy im nie żałowano. Drugiego dnia po wyruszeniu, do uszu podróżnych doleciały dźwięki cymbałów, skocznie wygrywających a cześnikowicz, zbudzony z zamyślenia szepnął do siebie:

— Chyba żydzi z jakiego wesela?

Zwróciwszy głowę za siebie, aż

przystanął ze zdziwienia. O kilkadziesiąt kroków w tyle spostrzegł trzech ludzi, na dzielnych bachmatach, z junackimi, gęstymi minami. Jeden z nich, młodzian dorodny, wzrostem Zbijewskiemu dorównywający, wstał z fantazją do góry podkręcił, jedną ręką w bok się ujął i czapkę nabakier zsunął; twarz miał nieco nachmurzoną, wyraz dumny, wyzywający, oko bystre, kształty jak ulane.

W całej jego postaci drgało życie w całej pełni, znać w niej było sokoła, który do lotu podniebego nad poziomy się rwał, nie lekając się burz i wichrów. Obok niego jechał szlachcic dobrej tuszy, z sumiastym wąsem, jowialny, z twarzą licznymi bliznami naznaczoną, śmiejącym się oczyma, ustami uśmiechem rozchylonymi. Trzeci, snąc pacholik, oczami dusej z pierwszego wejrzenia zdradzał. Ten miał na szyi, przed sobą, zawieszoną cymbały i wygrywał na nich jakąś melodyję szaloną, skoczną, że słuchając nogi drżały. Grał o biema rękoma a mimo to na koniu siedział, jak przyrosły. Widocznie był oddawna przyzwyczajony do takich muzycznych peregrynacji.

— Ci od rana weseli—pomyślał cześnikowicz.

— Ależ muzyka, panie, ależ muzyka! Daj ich kaci!—wyrzeknął Pawełek.—Rznie, jak na odpuszcie, niech go nie znam...

— Jedźmy swoją drogą, to jakieś, widzi mi się, szalawilstwo—rzekł cześnikowicz.—Po, dź bułanki, Wojtek.

Parobek śmignął biczyskiem, ale mimo usiłowań bułanków, wózek prędzej poruszać się nie mógł, więc w kilka pacierzy, wesola kawałkada z nim się zwróciła. Dorodny młodzian badawczym wzrokiem obrzucił Zbijewskiego i jego czeladkę, a potem, dawszy znak pacholikowi, iżby grać przestał, uchylił rogatywkę i odezwał się głosem dźwięcznym.

— *Laudatur* Jezus Chrystus.

— *In saecula saeculorum*—odparł cześnikowicz, ukłon za ukłon oddając.

— Czołem, mości panie.

— Czołem.

— Dokąd Bóg w tak fatalną porę prowadzi?

— Jak teraz przed siebie—zbyt zapytanie obecne cześnikowicz.

— Twardy z waszmości kawaler, bo kłasasz za grzeczne pytanie—brwi marszcząc rzekł nieznajomy—azalim ci uchybił, zapytując? Jeśli czujesz się obrażonym, jam gotów.

To powiedziawszy, po szabli dłonią uderzył.

— Obrażonym się nie czuję—odparł z flegmą cześnikowicz—alem niezwyčajny zwierzać się, jeśli kogo nie znam.

— Słusznie, moja to wina, żem się waści nie przedstawił—mówił

nieznajomy—naprawiając złe, mam honor się prezentować: chorażyc Rumocki jestem, za patrona w niebieskich Tadeusza namświętego, a to—dodał, wskazując grubego szlachcica—przyjaciel mój, *corde et anima*, pan Adam Hulałyński, herbu Bończa.

Zbijewski również nazwisko swoje wymienił a następnie rzekł:

— Teraz mogę ciekawość waszmości zadowolić. Do Warszawy jadę.

— A to doskonale się składa, bo i ja tam ciągnę. Pojedziemy razem. W kompanii droga krótszą nam się wyda i zawdy weselej.

— Waszmość, jak miarkuje, kompanię wesolą lubisz, bo nawet w drodze przygrywać sobie kłaszesz—zauważył z uśmiechem Zbijewski.

— Dowód, że mam sumienie czyste—odparł podczaszyc. Razem tedy?

— Z ukontentowaniem.

— To jedźmy, a ty Lajosze Bekiesz, grzmij!

Pacholik znów w cymbały uderzył, towarzystwo ruszyło w dalszą drogę.

— Sprawnego masz waszmość pacholika—nawiązał dyskurs cześnikowicz, który do Rumockiego odrazu przekonania nabral.

— Sprawny jest, ani słowa—potwierdził Rumocki z zadowoleniem—małdziarska z nim krew płynie, jak to z twarzy można po-

co najwyżej 1 1/2% przymieszka magnezyi, jak również węgiel (drzewny lub koks) przy pomocy specjalnych młynków, zamieniają się na proszek, a następnie przy pomocy mieszarek i elewatorów, doprowadzają się do pieca elektrycznego.

Żeby otrzymać 100 kilogramów węgliku wapnia, używa się zwykle 87.5 kgr. wapna i 56.25 kgr. węgla, przyczem węgiel ze względów technicznych znajduje się w nadmiarze w tej mieszance.

Mieszanie tę pograża się następnie w ogniotrwały, tak zwany piec elektryczny i poddaje się działaniu wolnego prądu elektrycznego 1700—2000 amperów i o napięciu do 100 volt. Silnie napięty prąd elektryczny tworzy w elektrodach bardzo intensywne ciepło (1500—2000°) przy której to ciepłocie mieszanka przechodzi proces topienia, którego produktem, po ochłodzeniu, jest węgiel wapnia (Calcium-Carbid). Jest koloru szaro-czerwonego i zapachu przypominającego czosnek, łom krystaliczny i nie reaguje na ciepło, zimno, uderzenie, natomiast przy zetknięciu z wodą, natychmiast tworzy acetylen. Ciepła gatunkowa = 2,262.

Do produkcji racjonalnej węgliku wapnia, najczęściej używają się większe siły wodne w celu otrzymania taniego prądu elektrycznego, jak to ma miejsce w Rheinfelden niedaleko Szafnuzi, w Soloturn w Szwajcarii. Wodospady Niagary i Szwecji, jako też i Lech niedaleko Augsburga, również w tym celu są eksploatowane z wyjątkiem Bitterfeldu i Senftenberga, gdzie pokłady mało wartościowego węgla doskonale się do tego nadają. I w Rosji produkcyja węgliku wapnia zaczyna się rozszerzać. O ile mi wiadomo, potworzyły się przedsiębiorstwa akcyjne w Petersburgu, Moskwie, jedna z najpoważniejszych firm berlińskich również w kraju naszym fabrykę węgliku wapnia buduje, nie zabraknie więc materiału dla projektowanych teraz instalacji, skutkiem czego i cena na ten produkt będzie umiarkowaną. — DCN —

Diecezja sandomierska.

(Dokończenie).

IV. Dekanat kozienicki. Obowiązki dziekana sprawuje ks. Józef

znać, ale się tu, u nas wychował od dziecka. Mam w nim wernego sługę, doświadczonego w różnych przygodach. Imaginuj sobie waszmość: gra jak cygan, a rąbie się, niczem sodalis.

— Gdzie się tych pięknych kunsztów nauczył?

— Do szabli jam go ułożył, a na cymbalach nauczył go pan Adam, który, nie od rzeczy będzie gdy powiem, także rąbie się dyabło.

— Powinszować! — zwrócił się cześnikowicz do pana Adama Bończa Hulatyńskiego, a ten, głową ogromną kiwnął i rzekł:

— Macha się tak nienajgorzej, alem przy panu Tadeuszu, mój królewicz, żak. On to mi dopiero, mój królewicz, gracz. Na wołowej skórze nie spisać, ile on nosów i uszu poobcinał. Zawsze daje a nigdy nie bierze, taki z niego, mój królewicz, hojny.

Z rozmowy wniósł czośnikowicz, że podczaszyc to światowicie nieład, po zagranicach bywał, używać życia lubi, naturę ma szczerą, swobodę, nieograniczoną nad wszystko przenoszącą, zaważającą może nad miarę, lecz uczciwą, ta zaś obserwacja okazała się zupełnie prawdziwą, jak się

Khaun, proboszcz w Kozienicach. Dekanat ten jest najmniejszy w diecezji, gdyż ma tylko 21 parafij: w Kozienicach, Brzeźnicy, Brzuzie, Głowaczowie, Górze Jaroszyńskiej, Grabowie, Gródku, Janowcu z filią na prawach parafialnych w Łagowie, Jedlni, Magunszewie, Mniszewie, Oleksowie, Policznie, Regowie, z kościołem filialnym św. Krzyża w Wysokim Kole, Roznieszewie, Ryczywole, Sieciechowie z kościołem filialnym św. Wawrzyńca Męczennika, Sucheju, Świerżem, Teczowie i Zwoleniu. Ogółem dusz w dekanacie 90,251.

V. Dekanat radomski. Dziekan ks. Józef Urbanowski, kanonik honorowy sandomierski, kawaler orderu św. Stanisława klasy 3-iej, proboszcz radomski. Parafij w dekanacie 29. Radom z kościołem filialnym po-Bernardyńskim św. Katarzyny Panny Męczenniczki, Białobrzegi, Błotnica, Bukowno, Cerekiew, Goreń, Jankowice, Jarosławice, Jasionka, Jastrząb z kościołem filialnym WW. ŚŚ. we wsi Gąsawie, Jedlińsko, Kaszów, Kowala, Lisów, Mniszek, Odechów, Potworów, Przytyk, Radzanów, Skaryszew, Stomiec, Wieniawa, Wierzbica, Wołanów, Wrzeszczów, Wrzos, Wsola, Wyszmyrżyc i Zakrzów. Dekanat ma 97,732 wiernych.

VI. Dekanat opoczyński. Urząd dziekana pełni ks. Stanisław Ruciński, kanonik kolegiaty opatowskiej, proboszcz opoczyński. Dekanat liczy 30 parafij. Opoczno z filialnym kościołem św. Maryi Magdaleny, Bedno z kościołem filialnym św. Leonarda, Białaczew, Białobrzegi, Bieliny, Błogie, Brudzewice z kościołami filialnymi w Studziannie pod wezwaniem św. Filipa Neziusza (na prawach parafii) i św. Józefa Oblubieńca, Dąbrowa, Drzewica, Gelnów, Kłwów, Kraśnica, Kunice, Libiszów, Łęgonice, Nieznamierowice, Odrzywół, Petrykozy, Przysucha, Skórkowice, Skrzywno, Skrzyńsko, Sławno, Smardzewice (filia z prawem parafii), Smogorzew, Sulek, Sulejów, Wielka-Wola, Wójcin i Żarnów. Katolików w dekanacie 91,068.

VII. Dekanat konecki. Dziekan ks. Kajetan Zieliński, proboszcz w Końskich. Parafij 30. Końskie z kościołami filialnymi: św. Anny w Końskich, Zwiastowania N. M. Panny w Kazanowie i Nawiedzenia N. M. Pan-

niebawem ze zwierzeń jego samego przekonał. A do zwierzeń między młodemi kompanami łatwo przyszło. Zbijewski pierwszy przyznał się, w jakim celu i na czyje wezwanie jedzie do stolicy, o czem dowiedziawszy się podczaszyc, rzekł otwarcie:

— Dużo słyszałem o muszkietarach króla jegomości, a nawet widziałem ich w Dreźnie... Nie ma co mówić—pułk równego sobie w całej Europie nie posiada: chłop w chłopa tur, mundury sute, aż kapią od złota, wyćwiczenie areydoskonałe, imaginacyę przechodzi, ale... przyznam się waci... jaby mi do nich nie zaciągał.

— Czemu? — zapytał Zbijewski

— Przedewszystkiem, obrony żadnej, choćby ze szczerzego złota ulanej i brylantami sadzonej, nie noszą. Swoboda u mnie grunt, zasada życia. A przyznaj waci, cześnikowiczu, że zaciągając się do muszkietarów, tak samo, jakobyśmy obroże na kark wkładali; bo czynilibyśmy mię to zaleźnym, krępowałoby, ograniczało i uwierało...

— Gdyby tak każdy myślał, nie byłoby na świecie armii—zauważył Zbijewski.

— DCN —

ny w Czarnej, Bliżyn, Borkowie, Chlewiska, Czeremo, Fałków, Gówarzewów, Lipa, Miedzierza, Mlin, Niekłań, Odrów, Pilczyca, Przedbórz, Radomice, Skotniki, Stanowiska, Szydłowiec, Wysoka i Żeleznica. Dekanat konecki obejmuje część gubernii i powiatu kieleckiego, parafie w gubernii kieleckiej są następujące: Chelme, Ćmińsk, Grzymałów, Mniów, Piekoszów, Strawczyn, Suchedniów, Tumlin i Zaganańsk. Dekanat liczy 123,359 wiernych. Razem w siedmiu dekanatach diecezji sandomierskiej jest 208 parafij z ogólną cyfrą wyznawców kościoła rzymskokatolickiego 730,940. Posługi duchowne nad wiernymi spełnia 323 kapłanów różnych stopni, z tych 195 przypada na proboszczów, 98 na wikaryuszów, a reszta na nie pełniących obowiązków parafialnych.

Diecezja sandomierska posiada jeszcze 3 klasztory. Jeden męzki OO. Dominikanów w Klimontowie przy kościele św. Jacka, w którym zamieszkuje tylko jeden zakonnik O. Korneli Mikusiński i dwa żeńskie: Panien Benedyktynów przy kościele św. Michała w Sandomierzu i Panien Bernardynek przy kościele św. Katarzyny Męczenniczki u podnóża góry Łysica w parafii Bodzentyn. W pierwszym przebywa siedm benedyktyn: Ludwika Mathieu (przełożona), Alojza Marynowska (prokuratora), Maryanna Dobrakowska, Antonina Kochanowska, Teofila Dąbkowska, Maryanna Kucharska i bratanka Emilia Jezierska (nowicjuska), oraz trzy karmelitanki: Antonina Drewnowska, Jadwiga Zielińska i Benedykta Kalitowicz, w drugim zaś ośm zakonnic: Stanisława Dobrzańska (przełożona), Elżbieta Biedzoń, Cherubina Grabowska (lat 92, powołania 54), Maryanna Brzozowska, Brygida Malewicz, Klara Gans, Hipolita Mochelska i Gabriela Żyło.

Prócz zakonnic klasztornych istnieją jeszcze 3 domy Sióstr Miłosierdzia: 1) przy szpitalu św. Ducha w Sandomierzu, 2) przy zakładzie w Kobylanach parafii Strzyżowice i 3) przy szpitalu św. Kazimierza w Radomiu. W trzech tych zakładach jest zaledwie 13 wyznawczyń św. Wincentego i Paulo, aniołów ziemskich, prawdziwie chrześcijańskich opiekunek, biednych, chorych i ociemniałych. Al. Korwin Szymanowski.

Wiadomości bieżące.

Ochrona lasów. Ogłoszono rozporządzenie o wyznaczeniu kredytu dodatkowego na utrzymanie leśniczych straży leśnej, oraz utrzymanie zarządów ochrony lasów w guberniach Królestwa Polskiego. Rozporządzenie to brzmi, jak następuje: „Rada państwa w departamencie ekonomii państwowej, rozpoznawszy wniosek ministerium rolnictwa i dóbr państwa, uchwałała asygnować z kasy państwa, począwszy od dnia 1 (13) stycznia 1898-go r.: 1) na utrzymanie urzędników korpusu leśniczych 56,600 rs., w tej sumie 6,600 rs. na utrzymanie 3-ech posad starszych rewizorów leśnych w guberniach Królestwa Polskiego; 2) na utrzymanie straży leśnej 16,500 rs.; 3) na wydatki, wywołane potrzebami zarządu ochrony lasów w gub. Królestwa Polskiego, 7,500 rs. Ogółem 80,600 rs. rocznie. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan powyższe zdanie rady państwa w dniu 16 (28-ym) lutego 1898-go r. Najwyżej zatwierdził raczył i wykonać rozkazał.“

Projekt. Od d. 1-go lipca r. b. projektuje się zaprowadzenie nowych przepisów przy przyjmowaniu i wyprawianiu przesyłek pocztowych zagranicznych. Wedle tych przepisów, na każdej posyłce, wyprawianej za granicę, urząd pocztowy nakleja kartkę, na której mieścić się będzie: a) wyraz „Russie“; b) numer kolejny; c) nazwa w języku francuskim i rosyjskim miejscowości, z której posyłka będzie wyprawiona. Na przesyłkach o zadeklarowanej wartości naklejona ma być prócz tego kartka czerwona z napisem: „Valeur déclarée“.

Kwestya dopuszczenia żydów do ogólnych szkół przemysłowych rozpatry-

wana była, jak donosi „Kijewlanin“, w jednej z sekcji odbywającego się w Petersburgu zjazdu dyrektorów szkół przemysłowych — niższych technicznych i mechanicznych. Podkomisya, która rozpatrywała projekt przepisów o przyjmowaniu uczniów, wyraziła zdanie, sprzeciwiające się włączeniu do tych przepisów ograniczeń procentowych dla żydów, powołując się na art. 12-ty „zasadniczych ustaw“ dla szkół przemysłowych, który głosi, że do szkół tych przyjmowani być mają uczniowie bez różnicy stanu i wyznania. Ostatecznie sekcyja zgodziła się jednomyślnie na wyłączenie drugiej połowy § 1, gdzie wspomina się o ograniczeniu przyjmowania żydów.

Wyrok na oficera. „Warsz. Dniew.“ donosi: Na zasadzie Najwyżej zatwierdzonego wyroku warszawskiego okręgowego sądu wojennego zaliczony do zapasu piechoty armii porucznik Jeleniew, za przestępstwa, spełnione w czasie pobytu w 21 pułku muromskim i przewidziane w art. 1656 kod. karn., oraz w art. 169 ust. o karach wymierzanych przez sędziów pokoju, pozbawiony został godności szlacheckiej, urzędów, charakteru wojskowego, srebrnego medalu na pamiątkę panowania Cesarza Aleksandra III i wszystkich szczególnych, osobistych i ze stanowiska należnych mu, oraz na służbie nabytych praw i przywilejów, wykluczony został ze służby wojskowej i skazany na zamknięcie w więzieniu zarządu cywilnego przez 3 miesiące, z określeniem przez prawo następstwami tego rodzaju kary.

Z miasta.

Na cele dobroczynne. Wydawnictwo „Gazety Radomskiej“, począwszy od 1-go marca roku bieżącego, wypłaca corocznie: od prenumeraty, ogłoszeń, dołączników, słowem od wszelkich dochodów 10%, na cele użyteczności publicznej, a mianowicie: 1) na budowę nowego kościoła rzymskokatolickiego w Radomiu 4%, 2) na szpital św. Kazimierza 3%, 3) na Towarzystwo Dobroczynności 3%.

Nagroda Najwyższa. Prezes drogi Dąbrowskiej, rz. r. st. Jan Bloch, obdarzony został orderem św. Stanisława kl. II-iej za zasługi położone na polu handlu i przemysłu.

Ze szkół. W przyszły poniedziałek, t. j. dnia 25-go b. m., rozpoczynają się po feryach świątecznych nauki we wszystkich szkołach rządowych.

Ogród miejski nowy, porządkują od kilku dni na dobre. Latarnie pomalowane będą świeżo i ławki doprowadzone do zupełnego ład.

Ulepszenia pocztowe. W Warszawie na pocztę głównej wszelkie listy przyjmowane będą od godz. 8-iej rano do 8-iej wieczorem. Czyby nie można dogodności tej wprowadzić w Radomiu. Naturalnie, należy uprzednio powiększyć personel urzędników, którzy ze względu na zwiększający się ruch, nie wystarczają zupełnie, a pracując nad siły, nie mogą obsłużyć publiczności. Powiększenie personelu urzędników jest sprawą palącą, jeśli ma być uwzględnioną wygoda ogółu. Należałoby również pomyśleć o powiększeniu sali, w której gromadzi się publiczność. Trzeba ją powiększyć przynajmniej dwa razy i wprowadzić urządzenia takie, jakie posiadać winno każde miasto większe.

O skrzynki pocztowe. Mieszkańcy ulic: Skaryszewskiej, Wysokiej, Dzierżkowskiej, Nowogrodzkiej, Glenie i w. i. proszą uprzejmie p. naczelnika poczty o skrzynki pocztowe. Jedną możnaby umieścić przy rogu ulic: Skaryszewskiej i Wysokiej np. obok sklepu p. Adryanowskiej, drugą przy ul. Lubelskiej, między ulicami: Wysoką i Nowogrodzką.

Nowa fabryka. I znowu ludzie przedsiębiorczy zamierzają budo-

wać w mieście naszym fabrykę wyrobów żelaznych i odlewów. Fabryka stanąć ma po za granicami ul. Nowogrodzkiej. Szczęść Boże!

Nowy chodnik. Przed pałacem rządu gubernialnego rozpoczęto układanie nowego chodnika.

Wiosna. Pierwszy dzień ciepły zawitał do nas we środę ubiegłą. Konary drzew pokrywają się zielenią, forpoczty jaskółek już przybyły, niebo cudowne, słowem przyroda budzi się ze snu i czarem swym zachwyca.

Anonimy. Znowu jakiś niegodziwiec, rozpoczął dręczyć, ludzi (przeważnie kobiety) anonimami o wstrętnej treści i o insynuacjach, graniczących wprost ze zbrodnią, bo oszczerczych i kłamliwych. Przyniesiono nam jeden taki anonim, który odczytawszy, doszliśmy do przeświadczenia, że autorem tego rodzaju utworów, może być istotnie zbrodniarz, człowiek bez czci i wiary. Niechże się powstrzyma, bo interesowani są już na tropie i jeśli pochwycą go na uczynku gorącym, źle z nim będzie!

Wieczornica. Dowiadujemy się, że w drugiej połowie kwietnia, dzięki zabiegom energicznego (?) zarządu „Lutni“, urządzoną będzie wieczornica. Z góry dziękujemy lutnistom za przyjemność jaka nas czeka.

Teatr Polski. Dowiadujemy się, że zjechać ma do nas teatr łódzki pod dyrekcją znanego chlubnie powieściopisarza i publicysty p. Michała Wołowskiego. Tak wzorowo prowadzony teatr polski, jak łódzki, może liczyć w mieście naszym na ogromne powodzenie. Przyjeżdżaj szanowny panie Michale z drużyną swoją, a przyjmiemy Was serdecznie!

Cyrk. Trupa cyrkowa, grywająca w Radomiu, przeszła obecnie pod dyrekcję p. F. Sznajdra. Ponieważ w danej chwili, jak już pisaliśmy, nie ma jeszcze koni, które za dni parę nadejdą z Sosnowie, gdzie ostatnio trupa gościła, przeto ruchliwa dyrekcja, wynagradza ten brak zwiększeniem liczby innych produkcji, wykonywanych przez samych artystów. Pierwszeństwo między nimi należy przyznać pp.: Nelsonowi, „człowiek-waż“ i Fabichowi o jednej nodze, znakomitym gimnastykom. Bracia Cotrelli, za swoje ekwilibrystyczne popis, zbierają dobrane zasłużone oklaski. Sześciolatnia dziewczynka Lola w podziw wprowadza widzów niezwykłą zręcznością i siłą. Na wtorkowym przedstawieniu, w walce t. zw. francuskiej, pokonała 10-letniego chłopca. W sztukach choreograficznych wyróżniają się panie: Sznajder, żona dyrektora trupy i Schmidt. W ogóle personel towarzystwa jest niezły i dość liczny.

Z okolicy.

Z Cerekwi. W uzupełnieniu nekrologu o zmarłym proboszczu parafii Cerekiew, ks. Józefie Gajewiczu, nadmieniamy, że czcigodny nieboszczyk kończył szkoły wojewódzkie w Sandomierzu, a następnie tamże seminarium duchowne. Po wyświęceniu na kapłana przez ówczesnego biskupa ks. Józefa Joachima Goldtmanna, ś. p. ks. Gajewicz przeznaczony został na wikaryusza do Skaryszewa, gdzie przebywał lat 10. Jako wikaryusz skaryszewski zmarły pasterz otrzymał probostwo Cerekiew, na którym pozostawał do śmierci. Ciche lecz wiel-

kie cnoty zjednały nieboszczykowi miłość i szacunek tak kolegów, jak i wiernego ludu, dowodem czego przybycie z różnych stron 40 księży i przeszło 1,800 osób, dla oddania zgasłemu kapłanowi ostatniej posługi i zanieśienia na własnych barkach jego zwłok do grobu. Mszę wielką żałobną celebrował ks. Kajetan Zieliński, dziekan i proboszcz z Końskich, mowy pogrzebowe wygłosili: ks. Adolf Machnicki, proboszcz z Błotnicy, i ks. Jan Naulewicz, proboszcz z Jarosławia.

Starachowice. Rada starachowickich zakładów przemysłowych zwołuje zwyczajne i nadzwyczajne ogólne zebranie akcjonariuszów na dzień 11 maja r. b. Przedmioty obrad pierwszego z tych zebrań są: zwykle: roczne sprawozdanie, tudzież wybory. Drugiemu zebraniu przedstawione zostaną: sprawa rozszerzenia przedsiębiorstwa i zyskania potrzebnych na ten cel funduszy drogą emisji albo obligacji, albo akcyj, albo zaciągnięcia pożyczki w jednej z instytucji bankowych.

Czas odnowić PRZEDPŁATĘ.

Z kraju.

† Ś. p. August Ostrowski, znany w szerokich kołach ziemianstwa, jako dobry obywatel kraju i prezes Towarzystwa wyścigów konnych w Pławnie, zmarł w ubiegły poniedziałek. Zmarły cieszył się uznaniem i miłością włościan, pracując lat wiele nad podniesieniem ich dobrobytu. Zgon zasłużonego ziemianina opłakują rodziny: Potockich, Wielopolskich, Morsztynów, Niezabitowskich i w. i.

Ze świata.

Ostatni z bohaterów w walce o niepodległość Grecji z r. 1821, doktor medycyny, Mavrogenis, jeszcze żyje dotychczas w Atenach i skończył niedawno setny rok życia. Urodzony w 1798 r. w Paros, po wybuchu wojny, przybył z Włoch, gdzie studiował medycynę, i wziął udział w wielu bitwach. Otrzymał w nich rany były bardzo groźne, mimo to jednak, wyleczył się z nich i dożył tak sędziwego wieku, a nie zanosi mu się jeszcze na śmierć. Mavrogenis mieszka ze 110-letnią siostrą i cieszy się zupełną przytomnością i trzeźwością umysłu.

W Pompei odgrzebano doskonale zachowany portret z mozaiką, przedstawiający Rzymiankę lat około trzydziestu; portret jest wielkością naturalną, wykonanie mistrzowskie w najdrobniejszych nawet szczegółach tak, iż trudno poznać, że obraz nie jest malarstwem. Odkrycie to jest tem ciekawsze i ważniejsze, że pierwszy to obraz mozaikowy, jaki znaleziono wśród zabytków starożytności.

Królowa Wilhelmina holenderska przy końcu ostatniego kwartału nauki ofiarowała każdemu z nauczycieli swój portret z własnoręcznym podpisem, nadto królowa-regentka obdarzyła każdego z nich jakimś orderem. Młoda królowa odznacza się wielkimi zdolnościami zwłaszcza do matematyki; geometria była jej ulubioną nauką; ze sztuk pięknych uprawia malarstwo i rzeźbę, jest też zamiłowana we wszelkich sportach.

Dział przemysłowy, handlowy i rolniczy.

Radomski oddział Banku Handlowego w Łodzi.

Dla objaśnienia interesowanych notujemy, że Bank handlowy łódzki dokonywa następujące operacje:

a) dyskonto weksli tak rosyjskich, jako też zagranicznych i wszelkich innych zobowiązań, opartych na operacjach handlowych, płatnych w terminie nie dłuższym nad 9 miesięcy, jak również redyskonto skupionych przez Bank zobowiązań i weksli.

b) udzielanie pożyczek i otwieranie kredytu na termin nie dłuższy nad 9 miesięcy: 1) na zastaw papierów procentowych rządowych, akcyj, świadectw udziałowych, obligacji i listów zasta-

wnych towarzystw przemysłowych i kredytowych, do wysokości nie przekraczającej 90% ich ceny giełdowej; 2) na konosamenty i kwity biur transportowych, dróg żelaznych i towarzystw żeglugi parowej, wystawione na przewożone towary, nie ulegające łatwemu zepsuciu do wysokości nie przekraczającej 2/3 wartości towarów, z zastrzeżeniem, aby one były ubezpieczone w Towarzystwach, przez Bank wskazanych, na sumę przewyższającą 10% udzieloną pożyczkę, na czas przynajmniej o jeden miesiąc dłuższy od terminu zwrotu pożyczki i aby polisy w Banku były zachowane; 3) na zastaw drogiej kruszców i asygnacji, wydawanych na złoto wydobyte w kopalniach prywatnych, w sumie nie wyższej nad 90% wartości giełdowej zastawionego kruszców, podług wagi; 4) na zastaw towarów nie podlegających łatwemu zepsuciu w stosunku 2/3 ich wartości z zastrzeżeniem, aby były złożone w pomieszczeniach, przez zarząd za pewne uznanych, i ubezpieczone od ognia na sumę o 10% wyższą od żądanej na nie pożyczki i na termin o miesiąc dłuższy od terminu zastawu, aby polisy były złożone w Banku i aby składowe za pomieszczenie towaru było opłacone za czas przynajmniej o miesiąc dłuższy od terminu zastawu.

c) inkasowanie weksli i innych dokumentów terminowych i papierów procentowych Bankowi poręczonych.

d) dopełnianie wypłat w Banku i jego oddziałach, a także za pośrednictwem korespondentów Banku, na rachunek osób, które złożyły w Banku lub jego filiach sumę potrzebną na pokrycie tych wypłat, lub takie zastawy, na jakie może być udzielona pożyczka wyrównująca tej sumie.

e) przesyłka pieniędzy do miejsc, gdzie znajdują się oddziały lub korespondenci Banku.

f) kupno i sprzedaż, na rachunek osób trzecich, wszelkiego rodzaju papierów rządowych, świadectw udziałowych, akcyj, obligacji i listów zastawnych, których obieg dozwolony jest w Rosji.

g) sprzedaż, ze zlecenia, towarów, nie inaczej jednak, jak na rachunek ich właścicieli i za opłatą komisową, na-przód umówioną.

h) kupno i sprzedaż na własny rachunek lub ze zlecenia: drogiej kruszców, trat, weksli krajowych i zagranicznych, jak również asygnacji, wydawanych na odbiór złota.

i) kupno i sprzedaż na własny rachunek papierów rządowych procentowych, akcyj i obligacji, przez rząd poręczonych, na sumę nie wyższą od połowy zakładowego kapitału Banku.

k) kupno i sprzedaż na własny rachunek listów zastawnych i obligacji, wypuszczanych przez banki ziemskie, ziemstwa, miasta i przez towarzystwa akcyjne, jak również akcyj i świadectw udziałowych przez rząd nie gwarantowanych, ale nie inaczej, jak za jednomyślną decyzją rady i przytem na sumę nie wyższą od 1/5 części kapitału zakładowego Banku.

l) otwieranie sposobem komisji zapisów (subskrypcyj) na pożyczki publicznych, na akcje, udziały, obligacje, listy zastawne i inne papiery, których wypuszczenie przez rząd jest dozwolone, z zastrzeżeniem, że zapisy na papiery zagraniczne nie mogą mieć miejsca bez upoważnienia p. ministra finansów.

ł) przyjmowanie pieniędzy, wnoszonych bez terminowo lub na czas oznaczony, równie jak na rachunek bieżący, z zastrzeżeniem, ażeby dowody na wniesione pieniądze wystawiane były na sumy nie mniejsze jak 100 rs. i na koniec m) przyjmowanie do depozytu dla przechowania, za oznaczoną opłatą, wszelkiego rodzaju papierów procentowych i wszelkich innych wartości.

Wiadomości Polityczne Zagraniczne. Wojna.

Dzienniki zagraniczne stanowczo twierdzą, że wojna Ameryki Północnej z Hiszpanią jest już nieuniknioną. Wina spada na Hiszpanię, która nie umiała rządzić na Kubie. Mszczą się zatem zle rządy w kraju w sposób bardzo dosadny. Jakkolwiek będzie rezultat, wojna ta jest wielką klęską dla Hiszpanii. Przygotowania wojenne w Ameryce prowadzą się gorączkowo. Głównodowodzący generał Miles przyjął ofertę „pulkownika“ Cody, który organizuje oddziały kawaleryjskie z *Cowboyów* i indyan. Oddziały te przyłączą-

ne będą do armii, która ma wyładować na Kubie. Kupcy w Chicago postanowili bez przerwy wypłacać pensje oficyalistom, którzy pójdą jako ochotnicy do służby wojskowej. Wszyscy więźniowie wojskowi będą ulaskawieni i oddani do służby w pułkach. Inżynierowie wojskowi wnoszą pożyczki pod baterie ciężkie nad zatoką Tamba i zakładają miny w kanałach. Uniwersytety organizują stałe formacje wojskowe ze studentów, które ćwiczą się pod kierunkiem instruktorów wojskowych. Indianie z plemienia Sioux zaofiarowali gubernatorowi południowej Dakoty 600 jeźdźców. Wykonanie mobilizacji rozpoczęło się od wymarszu 17 pułku piechoty z Ohio ku wybrzeżu.

TELEGRAMY.

Waszyngton. Kongres uchwalił utworzenie armii, złożonej z 200,000 ludzi. Armia ta przeznaczona będzie głównie do zajęcia Kuby. Na wszystkich placach publicznych otwarto biura werbownicze. Wyruszenie floty amerykańskiej na morze oczekiwane jest w końcu tygodnia.

Londyn. Prezydent Stanów Zjednoczonych zatwierdził bil o mobilizacji milicyi ochotniczej do 400,000 ludzi.

Madryt. Rada ministeryalna uchwaliła tekst mowy tronowej na otwarcie Korteżów. Mowa stwierdza, że Hiszpania ożywiona była szczerym duchem pokoju; ogłosiła na Kubie zawieszenie broni na życzenie Papieża i za radą mocarstw, ale na zrzeczenie się praw swoich do Kuby nigdy nie zezwoli. Mowa odwołuje się do patriotyzmu narodu i wzywa go do ratowania tronu i ojczyzny, przez danie rządowi środków obrony: honoru państwa.

Rozmaitości.

Stara jak świat historia?

Cieo w Ubezpieczeniach są ubezpieczeni, Nie mają dziś nie raz na porcję pieczeni, A Ubezpieczenia za swą ciężką pracę, Stawiają dla siebie wspaniałe pałace.

Z targów.

W WARSZAWIE dnia 20-go kwietnia 1898 roku, według „Gazety Handlowej“, płacono korzec pszenicy ordynaryjnej rs. 0.00, pszej i dobrej 0.00, białej 7.45 wyborowej 7.90; korzec żyta wadliwego 0.00 średniego 0.00 wyborowego 5.30, korzec jęczmienia rs. 0.00; korzec owsa rs. 0.00.

NA GIEŁDZIE warszawskiej dnia 20-go kwietnia. Marki niemieckie . . . rs. 46.25 za 10 Guldeny austrackie . . . 00.00 „ „ Franki . . . 00.00 „ „ Funtty szterlingi 1 L. . . 0.00

KRAKÓW dnia 20-go kwietnia Ruble 128.50 płacono.

BERLIN dnia 20-go kwietnia Ruble na dostawę 216.25.

OGŁOSZENIA.

Syndyk Tymczasowy MASY UPADŁOŚCI Mordki Majzelsa

Na zasadzie art. 502 kod. handlowego wzywa wierzycieli wspomnianej masy, aby się w terminie 40-dniowym stawili osobiście lub przez pełnomocników w kancelaryi jego w Radomiu oświadczyli, z jakiego tytułu i na jaką sumę są wierzycielami i aby dowody należności swoich złożyli na ręce jego lub w kancelaryi sądu okręgowego radomskiego. Sprawdzenie wierzytelności przez wierzycieli lub ich pełnomocników w obecności sędziego komisarza i syndyka odbywać się będzie w kancelaryi tegoż sądu radomskiego.

7 (19) kwietnia 1898 roku.

Syndyk tymczasowy

Adwokat przysięgły

D. Lichtenstein.

TANIOMI
BIELIZNA—GALANTERYA
Radom ul. Lubelska, dom Mierzyńskiego.
M. POZNAŃSKI
TANIOMI
z gwarancją za gatunki.

Garnitur mebli czarny, kryty pluszem jedwabnym bordo, z powodu wyjazdu, do sprzedania. Wiadomość w Redakcyi. 126—3

Uczeń potrzebny do apteki od 1-go lipca, lub zaraz. Wiadomość w aptece Zienkowskiego, Nowe-Miasto, nad Pilicą. 129—5

Obiady prywatnie
na świeżym maśle. Ulica Wysoka, dom W-go Nicieckiego, 2-ie piętro, mieszkania № 10. 128—3

Osoba inteligentna z muzyką, posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje w Radomiu odpowiedniego zajęcia. Wiadomość bliższa: ulica Rwańska № 23, dom Helmana, drugie piętro. 124—3

MARSZAŁKOWSKA № 145 m. 21,
piąty dom od ogrodu Saskiego
NOWO - OTWORZONA
Fabryka Rękawiczek
KAROLA CHOŃSKIEGO

Poleca rękawiczki: głansowane, szwedzkie, jelonkowe i fantazyjne, w różnych kolorach, tak detalicznie jak i hurtownie, w gatunkach wyborowych, wykonanie dokładne, nie ustępujące zagranicznemu; ceny możliwie niskie. Na żądanie cennik gratis.

Pp. hurtownikom ustępuje się rabat.
MARSZAŁKOWSKA № 145 m. 21,
piąty dom od ogrodu Saskiego. 117—6

KANTOR BANKIERSKI
I. BEKERMANN
ul. Wałowa. 196—00
Wszelkie operacje w zakres interesów bankierskich wchodzące.

W Dominium Zajezerze st. p.
Sandomierz. Od d. 15 Marca r. b. stanowiąc będzie ogiergniady, czystej krwi „Jam Foscari“, urodzony w stadzie Sernickim po ogierze Foscari, synu og. Percy i klaczy Lady Moorhen, z klaczy Krucyata po ogierze Kordian i klaczy Switezianka. Cena od klaczy czystej krwi rs. 25 i rs. 2 na stajnię od klaczy pół krwi rs. 10 i rs. 1 na stajnię. 78—10

FABRYKA
Wyrobow blacharskich i metalowych
T. Sobeckiego
ul. Długa № 116
Poleca: Roboty dachowe, budowlane, roboty techniczne. Latarnie i sygnały dla dróg żelaznych oraz wszelkie roboty galanterijne 266—52

CHRZEŚCIAŃSKI
MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH,
SKŁAD
SUKNA, KORTÓW i FUTER
krajowych i zagranicznych
p. f.
L. CELEWICZ i SYN
w RADOMIU, ULICA LUBELSKA № 148, naprzeciw Apteki,
w Kielcach, ul. Pocztowa róg Dużej. 278—25

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane, nieodebrane przez interesantów towary, na zasadzie art. 90 Ogólnej Ustawy dr. ross. podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, po upływie 3 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie 11696—3

№ fr.	Data mies. i r. wysł. i przyb. towaru.	Stacya wysł.	Stacya odbier.	Wysyłający	Od-biorca	Rodzaj towaru.	Il. szt.	Waga P. F.
9142	98 20 2	Domacz.	Jastrzab	Waserman	M. Goldk.	buksy cz. żelazn.	59	830
13636	18 2 21 2	Warsz. N.	Jastrzab	Kowalski	Okaz. fr.	części rol.	2	— 39
235	16 2 26 2	Derażnia	Jastrzab	Monzon	"	kukurydz.	1	— 21
34230	24 2 28 2	Lódź	Jastrzab	Prascher	"	glinka	2	12 30
872	14 2 17 2	Warsz. W.	Opocz.	Sztylet	"	gips pal.	3	14 14
1027	21 2 24 2	"	"	A. Golez.	"	szuwaks	1	5 05
							3	8 15

Wydawca: Henryk Hugo Wróblewski.

MANUFAKTURNA KOMPANIA
SINGER
Lubelska, dom Trzebińskiego.
ORYGINALNE 196—00
Maszyny do szycia.
Reperacye, oliwa, części maszyn.

APTEKA
jest do sprzedania w osadzie Jedlińsk pod Radomiem. Wiadomość na miejscu. 30—8



Vin de St Raphael
OSTRZEGA SIĘ PRZECIW PODRABIANIOM!
Przepyszne w smaku.
Konservuje się wedle metody Pasteura.
Każda butelka zaopatrzona jest marką fabryczną i marką stowarzyszenia fabrykantów dla ścigania fałszu, pieczęcią Komory Celną i broszurą D-ra De-Barre o Vin de St. Raphael, jako o o wzmacniającym, posilnym i uzdrawiającym środku.
Dostać można w Aptekach, składach Aptecznych i handlach win. 110—52
Compagne du Vin de St. Raphael, Valence, Drome, France.

Jest do sprzedania rower
nowy Amerykański za bezcen u K. Bolesty, dom W-go Daniewskiego, vis-à-vis poczty. 125—3

Maszyna pończosznicza № 13, w dobrym stanie, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w składzie aptecznym W-go Cieszkowskiego. 118—3

Przewyborowe
z ANTAŁKA
PIWO PILZEŃSKIE
POLECA
RESTAURACYA
PIOTRA ZBROWSKIEGO
w
Hotelu Polskim.
CZWARTEK
i NIEDZIELA pyszne:
FLAKI, BIGOS STAROPOLSKI.
Wszelkie potrawy tylko na maśle.
PIWO WALDSCHLÖSHEN na flaszki.
Likieri, Wina Krajowe i Zagraniczne. 49—9

ISNIEJĄCA OD 1876 ROKU
Parowa Fabryka WYROBÓW z Marmuru
w KIELCACH
poleca wszelkie w zakres budownictwa wchodzące wyroby, jako to: schody masywne i fornerowane parapety do drzwi, balustradę, posadzkę w taflach różnej wielkości, kolumny pokojowe i kościelne, ołtarze, chrzcielnice i kropielnice, pomniki rzeźbione, stylowe i zwyczajne, tablice pamiątkowe, płyty grobowe, bilardowe i garbarskie, pomniki masywne i fornerowane, wanny, blaty na stoły, konsole, umywalnie, bufety i t. p. oraz, wyroby galanterijne.
Rozszerzywszy zakres swej działalności fabryka przyjmuje zamówienia na wyroby z piaskowca Szydłowieckiego, Wierzbickiego i Pińczowskiego. Ceny niskie, materiał doborowy, terminowe wykonywanie obwałunków. Cenniki na żądanie wysyłają się gratis i franco, próby zaś marmuru i piaskowca po nadesłaniu 25 kop. markami pocztowymi na kosztu przesyłki. 119—5
A. Olędzki.

MYDŁO „MONOPOL“
POLECA 6296—26
J. D. SOMMER
Fabryka Perfum i Mydeł
ul. Przejazd № 7, Telefonu № 1210,
w WARSZAWIE.
Dostać można wszędzie.

NAJWYŻEJ Zatwierdzone Towarzystwo
Oczyszczania i Sprzedaży Spirytusu
p. f. 104—6
„REKTYFIKACYA
WARSZAWSKA”
Niniejszem ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Radomia i jego okolic, że z dniem 7-m b. m. i r. otwiera skład wyrobów swoich w Radomiu, ulica Lubelska № domu 138 (dawniej pod kasztanami) i poleca wybór wódek, znanych z dobroci swej i czystości w całym kraju.
Dovoleno Cenzurou, 9r. Radom, -ro Apryla 1898 r.
W tłoczni i rytowni Józefa Grodzickiego w Radomiu.
Za redaktora: J. T. W. Sarnowicz.